

Częstochowa, 5 maja 2016 r.

dr hab. Robert Majzner, prof. AJD  
Instytut Historii AJD w Częstochowie

### **RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ**

**Mgr Dagmary Grajczak „Działalność Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej  
Polskiej w Londynie w latach 1939–1945”, napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab.  
Wojciecha Skóry, przedłożonej Radzie Wydziału Filologiczno-Historycznego  
Akademii Pomorskiej w Słupsku**

W przedłożonej do recenzji rozprawie doktorskiej mgr Dagmara Grajczak podjęła się opracowania problemu dotychczas w polskiej historiografii nieobecnego, choć badania nad szeroko rozumianą historią dyplomacji polskiej w XX wieku, w tym nad organizacją służby konsularnej oraz stosunkami polsko-brytyjskimi w okresie międzywojennym i drugiej wojny światowej, prowadziło i nadal prowadzi stosunkowo szerokie grono historyków. Pomimo to dotychczas nie powstało żadne opracowanie kompleksowo przedstawiające funkcjonowanie Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie w latach 1939–1945. Praca mgr Dagmary Grajczak wypełnia więc istotną lukę we współczesnej historiografii, dowodząc zarazem trafności i zasadności wyboru tematu rozprawy doktorskiej, spełniając tym samym kluczowy warunek oryginalności problemu badawczego.

Zasadniczym celem rozprawy doktorskiej mgr Dagmary Grajczak było wykazanie w jakim stopniu – w porównaniu do okresu międzywojennego – wybuch drugiej wojny światowej wpłynął na organizację, obsadę personalną i budżet Konsulatu Generalnego RP w Londynie, jaka rolę odgrywał on w strukturze władz RP na Uchodźstwie, jakie nowe zadania przed nim postawił oraz w jakim stopniu placówka się z nich wywiązała. Cel pracy zarysowany został więc klarownie, z uwzględnieniem wszystkich istotnych obszarów, zjawisk i tym samym problemów badawczych, z jednoznacznym podkreśleniem tego, co Doktorantka zamierzała osiągnąć.

Zasadniczych źródeł dla realizacji tak postawionego celu badawczego dostarczyła skrupulatna kwerenda archiwalna w Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen.

Sikorskiego w Londynie – w zespołach: Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie, Ministerstwo Przemysłu i handlu, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Konsulat Honorowy Rzeczypospolitej Polskiej w Manchester i Kolekcja 622/204; uzupełniona o kwerendę w Archiwum Akt Nowych w Warszawie – w zespołach: Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie, Konsulat Honorowy Rzeczypospolitej Polskiej w Southampton, Prezydium Rady Ministrów, Ambasada Polski (RP) w Wielkiej Brytanii oraz Ministerstwo Informacji i Dokumentacji; w The National Archives in Kew – w zespole Home Office; oraz w Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym w Londynie, z zasobów którego wykorzystana została dokumentacja Karola Poznańskiego. Materiału ikonograficznego dostarczyły natomiast zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego

Dobór ten należy uznać za poprawny, choć dziwi nieco brak zespołu Konsulat Generalny RP w Londynie [1918] 1919–1941 znajdującego się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Co prawda we wstępie Doktorantka charakteryzuje zakres jego wykorzystania, jednak w pracy nie powołuje się na żaden z dokumentów w nim zgromadzonych, jak i nie wymienia go w bibliografii. Szczegółowo analiza podstawy źródłowej odnotowanej w przypisach dowodzi natomiast, że w rzeczywistości korzystała wyłącznie z zespołu Ambasada RP w Londynie 1918–1945. Tymczasem zespół Konsulat Generalny RP w Londynie, choć nie wpłynąłby na zaprezentowane w pracy wnioski, gdyż ta dotyczy okresu 1939–1945, to jednak z całą pewnością uzupełniłby obraz funkcjonowania placówki w okresie międzywojennym.

Wątpliwości nie budzi natomiast dobór źródeł drukowanych oraz opracowań, które można byłoby uzupełnić o kilka publikacji dotyczących jednak nie treści zasadniczych, tylko wątków pobocznych, do czego odniosę się w dalszej części recenzji.

Odnosząc się do układu pracy i jej konstrukcji wewnętrznej należy podkreślić zasadniczą trafność zastosowanych przez Doktoranta rozwiązań. Za w pełni uzasadnione i optymalne należy uznać przyjęcie układu problemowo-chronologicznego. Pozwala on bowiem w sposób pełny i wyczerpujący zrealizować założony problem badawczy.

Pewne zastrzeżenia budzi natomiast przyjęta w planie pracy struktura podziału treści. Jeśli bowiem celem rozdziału I było omówienie polskiej sieci konsularnej na obszarze brytyjskiego imperium przed 1(3) września 1939 r., to nie powinien on omawiać zagadnień: ewolucji polsko-brytyjskich stosunków (podrozdz. 1.4) oraz uwarunkowań i kierunków rozwoju polskiej służby konsularnej (podrozdz. 1.5) w okresie II wojny światowej, gdyż zasadniczo wykraczają ona poza przyjęty zakres tematyczny i

chronologiczny. Zagadnienia powyższe powinny się znaleźć w rozdziale II – poświęconym organizacji Konsulatu w okresie wojennym, lub ewentualnie w rozdziale I, ale pod warunkiem zmodyfikowania jego tytułu i tym samym przyświecającego mu celu badawczego – np., w formie: „Polska sieć konsularna na obszarze imperium brytyjskiego. Podstawy prawne i organizacyjne”, czyli obejmującej ramy chronologiczne 1919–1945, co uważam za rozwiązanie optymalne.

Z tych samych względów za nie do końca zasadne uznaję omawianie w rozdziale II zagadnień z okresu międzywojennego. Domyslam się, że intencją Doktorantki było skonfrontowanie działalności konsulatów honorowych w okresie sprzed i po 1939 r. Jednak przy tak sformułowanym tytule rozdziału („Organizacja Konsulatu w okresie wojennym”) uzasadniona była wyłącznie analiza okresu 1939–1945. Okres międzywojenny należało przeanalizować w rozdziale I.

Kolejne rozdziały (III–V) wpisują się już w przyjętą układem problemowo-chronologicznym formułę podziału treści, a drobne odstępstwa od niej należy uznać za merytorycznie i metodologicznie uzasadnione.

Recenzowana praca składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów, zakończenia i bibliografii; spisów: tabel i dokumentów, ilustracji, ważniejszych skrótów i załączników oraz 24 aneksów o łącznej objętości 359 stron.

Rozdział I przybliży podstawy organizacyjne, ramy formalne i działalność polskiej służby konsularnej na terenie Zjednoczonego Królestwa Brytyjskiego w okresie poprzedzającym wybuch drugiej wojny światowej. Jest to kompetentna synteza zagadnienia, charakteryzująca także specyficzną strukturę brytyjskiego imperium i brytyjskiej służby konsularnej. Jedną z jej niewątpliwych zalet jest m.in. wykazanie, że wpływy z opłat konsularnych zdecydowanie przewyższały koszty utrzymania placówek. W moim odczuciu brakuje jej jednak osadzenia w realiach polsko-brytyjskich stosunków politycznych i gospodarczych okresu międzywojennego. Poświęcony temu osobny podrozdział byłby znacznie bardziej zasadny od opisu brytyjskiego modelu służby konsularnej. Co prawda – jak wykazała Doktorantka – polska służba konsularna była zasadniczo konstruowana w oparciu o właśnie wzorzec brytyjski, co zresztą jest o tyle zaskakujące, że znaczny odsetek jej kadr miał raczej doświadczenia wyniesione ze służb austro-węgierskich, jednak w przeciwieństwie do służb dyplomatycznych, te konsularne – ze względu na swe obowiązki miały ze sobą raczej ograniczony kontakt. Nie dostrzegam również źródłowych argumentów na poparcie tezy, że aktywność Konsulatu Generalnego RP w Londynie na polu propagandy była „znacząco niższa” od analogicznych pla-

cówek w Niemczech, Czechosłowacji czy Francji, w związku z czym traktuje ją jako – być może uzasadnioną – ale jednak spekulację.

Rozdział II omawia organizację Konsulatu w okresie drugiej wojny światowej, koncentrując się na aspektach personalnych i finansowych oraz na nadzorze nad konsulatami honorowymi. Podobnie jak rozdział I jest syntezą powyższych zagadnień, dostarczając jednak zarazem wielu szczegółowych, dotychczas całkowicie nieznanych informacji na temat funkcjonowania służby w nowych wojennych realiach. Doktorantce udało się m.in. ustalić, że w 1943 r. powrócono do wypracowanego w okresie międzywojennym przez W.T. Drymmera systemu wyłaniania kandydatów do służby konsularnej na drodze egzaminów i praktyk zawodowych. Przybliżyła także kryteria doboru konsulów honorowych, przywołując zarazem ocenę pracy jednego z nich (Gordona Bowdena z Cardiff). Wypada jedynie wyrazić żal, że omówionych przypadków jest tak mało. Na jakość funkcjonowania służby konsularnej – podobnie jak i dyplomatycznej zasadniczy wpływ miał przede wszystkim profesjonalizm i kompetencje kadr, a dopiero w drugim rzędzie instrukcje, okólniki i inne regulacje noramtywne.

Rozdział III poświęcony został różnym formom działalności opiekuńczej Konsulatu. Na podstawie danych statystycznych szczegółowo analizuje on wysiłki zmierzające do niesienia pomocy obywatelom polskim w Wielkiej Brytanii i to zarówno uchodźcom – poprzez nadzór nad Komitetem Obywatelskim Pomocy Uchodźcom Polskim w Londynie, jak i więźniom – poprzez komitet Polska Opieka nad Więźniami, dzieciom i młodzieży – w formie wspierania oświaty przedszkolnej i szkolnej oraz obywatelom narodowości żydowskiej, a także nad Polakami w ZSRR. W efekcie otrzymujemy wartościowy bilans przedsięwzięć podejmowanych na tym polu w wymiarze organizacyjnym, finansowym i ludzkim, jako że zasadnicza część środków pieniężnych pochodziła z opodatkowania pracowników samego Konsulatu oraz wpłat od osób prywatnych.

Rozdział IV przybliży funkcjonowanie Konsularnej Komisji Poborowej przy Konsulacie. Na ten ciekawy i mało dotychczas znany fragment działalności służby konsularnej i samego Konsulatu Generalnego RP w Londynie na rzecz odtwarzania Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, składa się zbilansowany opis akcji poborowej na terenie Wielkiej Brytanii oraz charakterystyka skali zjawiska uchylania się od poboru i przypadki dezercji, których wedle ustaleń Doktorantki odnotowano ogółem 430 osób.

Rozdział V poświęcony został konsularno-administracyjnym obowiązkom placówki, w zakres których wchodziły sprawy paszportowe, notarialne, prasowo-propagandowe i armatorskie względem jednostek Polskiej Marynarki Handlowej. Na

szczególne podkreślenie zasługuje omówienie przez Doktorantkę zasad wydawania paszportów w najtrudniejszym okresie 1939–1940 oraz zwrócenia uwagi na obowiązującą pomiędzy MSZ a Oddziałem II Sztabu Naczelnego Wodza specjalnego porozumienia w sprawie znakowania paszportów specjalnym znakiem rozpoznawczym potwierdzającym jego autentyczność. Odnośnie pozytywnej oceny wkładu służby konsularnej w akcję ewakuacji jednostek floty handlowej i statków rybackich z portów neutralnych, warto jednak zauważyć, że w przypadku jednostek rybackich w Danii i Holandii, całą zasługę należy przypisać Oddziałowi II SNW, gdyż tamtejsze konsulaty nie wykazały się niestety wymaganą inicjatywą na tym polu.

Zakończenie jest nieco zbyt enigmatycznym, jednak z całą pewnością poprawnym od strony merytorycznej podsumowaniem. Udanie bilansuje bowiem różne formy aktywności Konsulatu Generalnego RP w Londynie w latach 1939–1945, wskazując zarazem na to w jakim stopniu – w porównaniu do okresu międzywojennego – zmieniła się jego organizacja, obsada personalna i budżet oraz jak wywiązywał się z zadań narzuconych mu przez nowe realia polityczne i wojenne. Zaprezentowane wnioski znajdują potwierdzenie w zgromadzonym materiale źródłowym i obiektywne. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Konsulat Generalny RP w Londynie przyczynił się do poprawy losu wielu uchodźców polskich na terenie Wielkiej Brytanii (i nie tylko), odgrywając zarazem ważną rolę w strukturze władz RP na Uchodźstwie.

#### Uwagi ogólne:

-w przypadku omawiania zmian w obsadzie personalnej placówek (np. s. 43), wymagana byłaby próba wskazania ich przyczyn. Analiza uzasadnień poszczególnych mianowań i odwołań – cenna sama w sobie w kontekście oceny funkcjonowania placówek, pozwoliłaby poza tym skonfrontować teorię opisaną w rozdziale II (s. 89–91) z praktyką polityki kadrowej MSZ;

-wydaje się, że w tak lapidarnej – encyklopedycznej formie – charakteryzowanie współpracy pomiędzy konsulatami a władzami miejscowymi nieco mija się z celem, gdyż i tak nie dostarcza informacji, które umożliwiłyby rzetelnie zbilansować tę współpracę;

-w przypadku ewentualnego przygotowywania pracy do druku, należy rozważyć, czy analizie aktywności konsulatu na polu zagadnień ekonomicznych a zwłaszcza handlowych, nie powinien zostać poświęcony odrębny rozdział.

#### Uwagi szczegółowe:

s.9: prawidłowa forma brzmi: marsz. Edward Śmigły-Rydz, a nie Rydz-Śmigły;

s.5: należy podkreślić, że Bolesław Wieniawa-Długoszowski formalnie był jednak Prezydentem RP, gdyż nominacja ta została opublikowana w „Monitorze Polskim” 1939, nr 213, s. 1;

s.6, przyp.9: zamknięcie Konsulatu RP w Kwidzynie i internowanie jego personelu nastąpiło tylko dlatego, że pierwotnym terminem agresji na Polskę był 26 sierpnia 1939 r.;

s.7: w lipcu 1945 r. uznanie Rządowi RP w Londynie cofnęły przede wszystkim Wielka Brytania i Stanu Zjednoczone (5 lipca). Należy jednak pamiętać, że Francja uczyniła to np. już 29 czerwca 1945 r. uznając TRZJN;

s.16-17, przyp.53: odesłanie do opracowań traktujących o postanowieniach i konsekwencjach geopolitycznych konferencji waszyngtońskiej dla brytyjskiego panowania na Dalekim Wschodzie, można jeszcze uzupełnić o pracę Jakuba Polita, *Odwrot znad Pacyfiku? Wielka Brytania wobec Dalekiego Wschodu (1914–1922)*, Kraków 1999;

s.24: obowiązki attachés wojskowych były jednak znacznie szersze od wymienionych, a ich pozycja w hierarchii dyplomatycznej zmienna. Początkowo rzeczywiście byli równorzędni radcom legacyjnym I klasy, ale ostatecznie ustępowali im starszeństwem. Poza tym pewnym uproszczeniem jest stwierdzenie, że nie mieli oni obowiązku zapoznawania kierowników placówek dyplomatycznych z treścią swych raportów i sprawozdań. Kwestia ta była bowiem znacznie bardziej skomplikowana. Instrukcje pracy zobowiązywały ich do ścisłej współpracy z kierownikami placówek, co rozumiano m.in. jako konsultowanie z nimi politycznych treści swych raportów. W sprawach wojskowych byli zaś „doradcami posłów/ambasadorów”, co w pewnych okolicznościach także zobowiązywało ich do udzielania informacji nt. wojskowe (piszę o tym szerzej w cytowanej pracy *Attachaty wojskowe II Rzeczypospolitej...*, s. 73–109, 498–499);

s.24: przy okazji attachés wojskowych warto jednak zauważyć, że ich kompetencje były zbliżone do kompetencji konsulów, co doprowadziło do zgłoszenia propozycji uregulowania tych kwestii na drodze specjalnej instrukcji. Pomysłodawcą takiego rozwiązania był attaché wojskowy przy Poselstwie RP w Waszyngtonie mjr Kazimierz Mach, który 9 czerwca 1923 r. zasugerował przekazanie konsulatom części dotychczasowych obowiązków (piszę o tym szerzej w cytowanej pracy *Attachaty wojskowe II Rzeczypospolitej...*, s. 501);

s.30: właśc. Al-Hadżdż Muhammad Amin al-Husajni, wielki mufti Jerozolimy (w latach 1921–1948), a nie Palestyny;

s.59: zdanie „W zakresie bezpieczeństwa statków morskich konsul był władzą inspekcyjną za granicą dla statków polskich” wymaga rekonstrukcji stylistycznej;

s.59, przyp.190: w zakres kompetencji konsulów wchodziła „opieka” nad wyłącznie statkami, gdyż okręty wojenne podlegały jurysdykcji attachés wojskowych oraz posłów/ambasadorów. Wyjątkiem były obowiązki reprezentacyjne w przypadku wizyt okrętów Polskiej Marynarki Wojennej w zagranicznych portach, regulowane na mocy instrukcji z 17 grudnia 1931 r. – zawartej pomiędzy MSWojsk. a MSZ (patrz: „Dziennik Urzędowy MSZ” 1932, nr 5). Warto również zaznaczyć, że obowiązkiem zapewnienia bezpieczeństwa jednostkom floty handlowej w sierpniu 1939 r. zostali również obarczeni attachés wojskowi na podstawie porozumienia pomiędzy szefem KMW wiceadm. Jerzym Świrskim a ministrem przemysłu i handlu Antonim Romanem (piszę o tym w cytowanej pracy *Attachaty wojskowe II Rzeczypospolitej...*, s. 293);

s.61, przyp.191: Statek nie był „pochylony naprzód z różnicą 4,5 stóp”, tylko posiadał „przełębienie na dziób 4,5 stopy” lub „trym na dziób 4,5 stopy”;

s.62: port Sydney N.S. (Nova Scotia, Canada), a nie Sydnay N.S.;

s.66, przyp.213: tytuły czasopism zapisujemy w cudzysłowie („Manchester Guardian”, „The Times”);

s.66, przyp.213: sformułowanie, iż Wielka Brytania przyjęła wobec Polski „rolę ochronną” jest wadliwe stylistycznie oraz merytorycznie nieprecyzyjne. W rzeczywistości zdecydowała się bowiem udzielić jej gwarancji terytorialnych (w ramach koncepcji trójprzymierza, a nie czwórprzymierza), by w ten sposób zniechęcić III Rzeszę do sprokurowania konfliktu zbrojnego, gdyż obawiała się, że ten przerodzi się w wojnę ogólnoeuropejską/światową. Był to więc wyłącznie sposób uniknięcia wojny, tzn. utrzymania pokoju. Co jednak najważniejsze, przypis w obecnej formie sugeruje, że wedle Londynu źródłem konfliktu polsko-niemieckiego był wyłącznie Gdańsk, a to jak wiemy jest nieprawdą, o czym świadczą przytoczone słowa D.Lloyd-George’a, jak i W. Churchilla, którzy przede wszystkim zwracali uwagę na kwestię granicy.

s.67: J. Beck nie odrzucił koncepcji czwórprzymierza, gdyż tej nie było. Propozycja brytyjska z 21 marca 1939 r. dotyczyła bowiem wyłącznie paktu zbiorowego bezpieczeństwa („szerokiego bloku przeciwko niemieckiej agresji”), w którym – i to był jego największy mankament – ZSRR miałyby gwarantować granice polskie. W odróżnieniu od koncepcji czwórprzymierza, w której Polska byłaby jednym z czterech podmiotów porozumienia, w koncepcji „bloku” mogła stać się jego przedmiotem. J. Beck konsekwentnie starał się nie wzmacniać pozycji ZSRR, do czego brytyjska koncepcja

prowadziła. Na przełomie kwietnia i maja pojawi się natomiast brytyjska propozycja trójprzymierza (brytyjsko-francusko-radzieckiego, antyniemieckiego sojuszu polityczno-militarnego);

s.68: przy zawarciu układu o wzajemnej pomocy z 25 sierpnia 1939 r. należałoby podkreślić rolę ambasadora Edwarda Raczyńskiego, który po 23 sierpnia zdołał przekonać Brytyjczyków, że odstąpienie od układu jeszcze bardziej wzmocni rodzący się sojusz niemiecko-radziecki;

s.70: Rząd RP „nie szukał schronienia w Rumunii”, tylko ewakuował się na jej terytorium z zamiarem przedostania się (*droit de passage*) do Francji (*droit de residence*);

s.73, przyp.244: Richard Casey był w Kairze przedstawicielem rządu brytyjskiego na Środkowym Wschodzie w randze ministra (oryg. Minister Resident in the Middle East), a nie „ministrem stanu Kairu”. Jego funkcję można również przetłumaczyć jako „minister ds. Środkowego Wschodu”;

s.112: podtytuł „Sprawy marynarki” wymaga doprecyzowania, iż dotyczy on wyłącznie marynarki handlowej;

s.173: Układ Sikorski-Majski został zawarty 30, a nie 31 lipca 1941 r.;

s.184: wyjaśnić zapis (17/6), tzn. czy oznacza on kwotę 17 szylingów i 6 pensów?;

s.186, przyp.638: Przytoczone słowa N. Davisa wymagają komentarza. Wbrew temu co twierdzi, Brytyjczycy opowiedzieli się bowiem za niepodległą Polską, choć niesuwerenną. Można się jedynie zastanawiać nad tym, czy mogli realnie wpływać na bieg wydarzeń, zmuszając ZSRR do rezygnacji z mocarstwowych planów, choć w świetle znanych nam już faktów odpowiedź na to pytanie wydaje się oczywista;

s.192, przyp.667: protokół wykonawczy do umowy z 9 września 1939 r. został zawarty 21 września 1939 r., a wśród umów wymienionych przez Doktorantkę brakło jeszcze trójstronnego (polsko-brytyjsko-francuskiego) porozumienia w sprawie podziału personelu lotniczego z 25 października 1939 r.; polsko-brytyjskiej umowy morskiej z 18 listopada 1939 r. i polsko-francuskiej umowy lotniczej („technicznej”) z 17 lutego 1940 r.;

s.193: żołnierze internowani na Litwie (ok. 14 tys. w tym 10 574 wojskowych) i Łotwie (1563) nie byli jednak „głównym źródłem” dla odtwarzanej u boku aliantów zachodnich Armii Polskiej. Byli nim żołnierze internowani w Rumuni i na Węgrzech, gdyż tylko z tych dwóch krajów udało się zorganizować ich ewakuację. Rozwinięcie

podobnej operacji w krajach nadbałtyckich (misja płk. Leona Mitkiewicza) zakończyło się bowiem niepowodzeniem.

s.193, przyp.669: w Rumunii internowanych zostało nie więcej jak 24–25 tys. żołnierzy WP (wg danych polskich) oraz 23 638 wg danych rumuńskich (patrz: T. Dubicki, *Wojsko Polskie w Rumunii 1939–1941*, Warszawa 1994). Z kolei na Węgrzech – 45 225 wg danych węgierskich (I. Lagzi, *Droga żołnierza polskiego przez węgierską granicę w latach 1939–1941*, Poznań 1987) lub 36 238 wg ustaleń śp. Bożeny Gojawicyńskiej;

s.195: przyczyną niepowodzenia akcji rekrutacyjnej w Ameryce Północnej nie był „upadek wiary w sens zwycięstwa” – jak sugeruje to Doktorantka, tylko pamięć o tym, że państwo polskie nie wywiązało się ze wszystkich zobowiązań „socjalnych” względem ochotników „Błękitnej Armii”. Prawdą natomiast jest, że drugim istotnym powodem była neutralność Stanów Zjednoczonych AP – odmiennie jak w latach 1917–1918. Kiedy zaś Stany Zjednoczone do wojny już przystąpiły w grudniu 1941 r., to Polonia amerykańska wolała służbę w amerykańskich siłach zbrojnych – głównie ze względu na uprawnienia kombatanckie (patrz: J. Smoliński, *Polonia obu Ameryk w wojskowo-mobilizacyjnych planach Rządu RP na uchodźstwie (1939–1945)*, Warszawa 1998);

s.195: warto wyjaśnić, że koncepcja odbudowy Armii Polskiej na Zachodzie opierała się na zasadzie, że siły lądowe będą odtwarzane u boku Francji, marynarka wojenna – u boku Wielkiej Brytanii, a lotnictwo – w 2/3 u boku Francji, w 1/3 u boku Wielkiej Brytanii;

s.199, przyp.692: ppłk dypl. Bohdan Kwieciński był przed wojną nie tylko attaché wojskowym przy Poselstwie RP w Pradze (1935–1937), ale i attaché wojskowym, lotniczym i morskim przy Ambasadzie RP w Londynie (od 1937 r.).

#### **Wniosek końcowy**

Recenzowana praca mgr Dagmary Grajczak stanowi pierwszą w naszej historiografii próbę przedstawienia studium wiedzy na temat organizacji i funkcjonowania Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie w okresie drugiej wojny światowej. Zasadniczy cel badawczy został zrealizowany w oparciu o wystarczającą podstawę źródłową, a praca charakteryzuje się na tym polu starannością w przygotowaniu i to zarówno od strony warsztatowej, jak i językowej – poza kilkoma literówkami i błędami stylistycznymi oraz kilkoma przykładami przejmowaniem archaicznego języka źródeł. Zasadniczo jednak wykazała się sumiennością i dokładnością, ogólną precyzją w formułowaniu opinii i sądów. Rozprawa niewątpliwie stanowi jej samodzielny dorobek.

Konkludując stwierdzam, że pomimo drobnych błędów merytorycznych i pewnej niekonsekwencji w przyjętym planie pracy, rozprawa doktorska mgr Dagmary Grajczak spełnia wymagania stawiane przez Ustawę o tytule i stopniach naukowych i wnoszę o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Robert Mójner